

Adam J. Buczkowski\*

## **RES COMMUNIS W MIĘDZYNARODOWYM PRAWIE KOSMICZNYM**

### **1.**

O ile można stwierdzić, z uwagi na posiadany stan technologiczny, iż dopiero zbliżamy się do praktycznej kwestii praw własności i eksploatacji zasobów z ciał niebieskich, ustanowiono w międzynarodowym prawie kosmicznym doktryna *res communis* już w tym momencie stanowi ciężar dla rodzącego się cywilnego przemysłu kosmicznego<sup>1</sup>.

Z jednej strony *res communis* jawi się jako szlachetna doktryna, etos ustanowiony przez Organizację Narodów Zjednoczonych, zgodnie z zasadami jakie leżą u jej fundamentów. Z drugiej jednak strony powstaje kwestia, czy zasada wspólnego dziedzictwa ludzkości nie jest zagrożeniem samym w sobie, ponieważ poprzez stworzenie tylu restrykcji, ile implikuje inkorporacja tej zasady w międzynarodowym prawie kosmicznym stwarza zagrożenie zahamowania osiągnięcia potencjału, jaki tkwi dla ludzkości w przestrzeni kosmicznej. Historia oraz rozwój społeczeństwa mogą sugerować, iż największy postęp powstaje w warunkach wzajemnej konkurencji.

---

\* Mgr Adam J. Buczkowski – Katedra Prawa Dyplomatycznego i Dyplomacji, Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

<sup>1</sup> M. Listner, *It's time to rethink international space law*, "The Space Review" 2005, par. 10.

Choć eksploatacja gospodarcza prywatnych podmiotów na dużą skalę niesie za sobą koszty społeczne i środowiskowe, szeroka swoboda prowadzenia działalności gospodarczej wygenerowała inwestycje w technologie, z których skorzystały miliony ludzi<sup>2</sup>.

Należy zadać sobie pytanie, czy implementacja zasady wspólnego dziedzictwa ludzkości nie zaszkodzi samej sobie, tj. wspólnemu interesowi ludzkości, który w zamyśle powinna zabezpieczać. Takie zagrożenie w rzeczywistości istnieje, jeśli Układ Księżycowy z 1979 r. zostałby wdrożony na pełną skalę<sup>3</sup>. Wdrożenie założeń tego traktatu spowodowałoby utworzenie sztywnego reżimu międzynarodowego nadzorującego pozaziemskie wydobycie surowców, co w efekcie mogłoby dać rezultat w postaci zatrzymania innowacyjności oraz produktywności, czyli czynników wspierających rozwój.

Artykuł 1 Traktatu kosmicznego z 1967 r. stanowi, że przestrzeń kosmiczna wraz z Księżycem oraz innymi ciałami niebieskimi będzie wolna do eksploracji, użytkowania oraz badań naukowych przez wszystkie państwa, z wolnym dostępem do wszystkich obszarów wspomnianych ciał niebieskich<sup>4</sup>. Zgodnie z tym zapisem, użytkowanie i badanie przestrzeni kosmicznej, w tym ciał niebieskich, stanowi dorobek całej ludzkości.

Następny przepis tejże konwencji stanowi już bezpośrednio, że „przestrzeń kosmiczna, łącznie z Księżycem i innymi ciałami niebieskimi, nie podlega państwowemu zawłaszczeniu poprzez roszczenie suwerenności, w drodze użytkowania lub okupacji, lub poprzez jakiegokolwiek inne środki”<sup>5</sup>. Analogiczny przepis do powyższego znajduje się w ostatnim traktacie dotyczącym międzynarodowego prawa kosmicznego wypracowanego przez Komitet ds. Pokojowego Wykorzystania Przestrzeni Kosmicznej – w Układzie Księżycowym z 1979 r. Otóż art. 11 ust. 3 omawianej umowy międzynarodowej precyzyjniej stanowi, że nic, co znajduje się na powierzchni tudzież pod powierzchnią, czy jest częścią w rozumieniu ogólnym – w tym zasobami naturalnymi – Księżyca lub innego ciała niebieskiego, nie może zostać własnością państwa, organizacji międzynarodowej czy rządowej, jakiegokolwiek osoby prywatnej lub fizycznej. Ponadto umieszczanie instalacji kosmicznych, personelu bądź osprzętowania połączonego z powierzchnią tudzież pod powierzchnią ciała niebieskiego nie tworzy wobec niego prawa własności<sup>6</sup>.

---

<sup>2</sup> J. Ehrett, *To boldly go: International space law and the expansion of res communis doctrine*, “Grove City College Journal of Law & Public Policy” 5.1/2014, s. 86.

<sup>3</sup> Ibidem.

<sup>4</sup> Układ o zasadach działalności państw w zakresie badań i użytkowania przestrzeni kosmicznej łącznie z Księżycem i innymi ciałami niebieskimi z 27.01.1967 r. (Dz.U. z 1968 r., Nr 14, poz. 82), art. 1 ust. 2.

<sup>5</sup> Ibidem, art. 2: *Outer space, including the Moon and other celestial bodies, is not subject to national appropriation by claim or sovereignty, by means of use or occupation, or by any other means.*

<sup>6</sup> Układ normujący działalność państw na Księżycu i innych ciałach niebieskich z 18.12.1979 r., art. 11 ust. 3.

Należy również wskazać ust. 1 tego samego artykułu, w którym zostało użyte bezpośrednio stwierdzenie, iż Księżyc oraz jego zasoby naturalne są wspólnym dziedzictwem ludzkości, co znajduje zastosowanie do wszystkich przepisów tejże konwencji<sup>7</sup>.

Doktryna wspólnego dziedzictwa ludzkości wychodzi ponad typowe ramy prawa materialnego. Nie są to wyłącznie normy prawne regulujące stosunki pomiędzy podmiotami prawa z określonymi przesłankami, które powodują ich powstanie, zmianę lub wygaśnięcie. Jest to również moralne zobowiązanie, które wiąże wszystkie państwa bez wyjątków.

Tak samo jak ludobójstwo, tortury i piractwo nie jest akceptowalne przez społeczność międzynarodową i spotyka się z natychmiastowym potępieniem, tak samo nie jest możliwe zawłaszczenie terytorium poza ziemską atmosferą i wydobycie surowców tylko przez jedno państwo.

Jednocześnie *res communis* nie ogranicza się jedynie do terytorium na innych ciałach niebieskich, ale również rozszerza się na dobra wydobyte z ich powierzchni oraz – jak stanowi art. 11 ust. 3 Układu Księżycowego z 1979 r. – spod powierzchni i ogólnie wszystkiego, co komponuje się w spójną całość ciała niebieskiego. Doktryna wspólnego dziedzictwa ludzkości nie polega na przykładowym podzieleniu ciał niebieskich na równe części, swoiste działki, które następnie przypisuje się do losowych państw i oddaje w użytkowanie. Stanowiłoby to wówczas formę własności zakazaną przez dogmaty międzynarodowego prawa kosmicznego, właśnie dzięki zapisom wprowadzającym *res communis*.

Reasumując, wszystko, co znajduje się w przestrzeni kosmicznej, nie może stać się w żaden sposób własnością państw, organizacji rządowych i organizacji międzynarodowych, podmiotów prywatnych czy osób fizycznych.

## 2.

*Res communis* to koncepcja prawna wywodząca się z prawa rzymskiego cywilnego, znana obecnie jako zasada wspólnego dziedzictwa ludzkości. Została ustanowiona w VI w. n.e. w Instytucjach Justyniana, historycznego cesarza Cesarstwa Bizantyjskiego, pod następującą formą: „Poprzez prawa natury, te rzeczy są wspólne dla ludzkości – powietrze, bieżąca woda, morze oraz brzegi morskie”<sup>8</sup>.

Powyższa zasada stanowiła podstawę dla dążenia wspólnoty międzynarodowej do zachowania przestrzeni kosmicznej wolnej od jurysdykcji jakiegokolwiek pojedynczego państwa. Nie oznacza to jednak, że przestrzeń kosmiczna nie

<sup>7</sup> Ibidem, art. 11 ust. 1.

<sup>8</sup> P. Barresi, *Mobilizing the Public Trust Doctrine in Support of Publicly Owned Forests as Carbon Dioxide Sinks in India and the United States*, “Colorado Journal of International Environmental Law and Policy” 23.1/2012, s. 47.

może należeć do nikogo – jak wynika z samego nazewnictwa *res „communis”* bądź „wspólne” dziedzictwo ludzkości, przestrzeń kosmiczna należy do społeczności międzynarodowej *sensu largo*. Trzeba wyraźnie odróżnić koncepcje *res communis*, według której określone dobra należą do wszystkich, od koncepcji *res nullius*. Termin *res nullius*<sup>9</sup> określa rzecz, która nie jest jeszcze przedmiotem praw żadnego szczególnego podmiotu. Są to rzeczy rozumiane jako własność niczyja i istnieje możliwość ich zawłaszczenia. Dobrym przykładem obrazującym zastosowanie *res nullius* jest dzika zwierzyna w systemach prawa *common law*.

W sferze międzynarodowego prawa kosmicznego, społeczność międzynarodowa odrzuciła przyjęcie przeciwległej regulacji do *res communis*, jaką jest właśnie *res nullius*. Zastosowanie *res nullius*, tj. rzeczy niczyjej, pozwalałoby pojedynczemu państwu na przejście monopolu własności, kontroli i suwerenności na specjalnym obszarze, takim jak pełne morze, przestrzeń kosmiczna, na Antarktydzie i w tzw. strefach wspólnych<sup>10</sup>. Idea *res communis* jest przeciwieństwem własności prywatnej, pozostając w domenie publicznej zważającej na zasoby naturalne w ich naturalnych warunkach.

Międzynarodowe prawo kosmiczne jest tworzone przez Komitet ds. Pokojowego Wykorzystania Przestrzeni Kosmicznej, utworzony na mocy rezolucji ONZ nr 1472 (XIV) z 12.12.1959 r.<sup>11</sup> Zamysłu wdrożenia zasady wspólnego dziedzictwa ludzkości do międzynarodowego prawa kosmicznego przez wskazany komitet należy zapewne upatrywać w sytuacji politycznej mającej miejsce w czasach sporządzania umów międzynarodowych. Realia panującej wtedy na świecie zimnej wojny, gdzie dwa największe mocarstwa kosmiczne stały naprzeciw siebie, spowodowały umieszczenie w tym prawie przepisów, których nawet ich interpretacje nie doprowadziłyby do przeniesienia wyścigu zbrojeń w przestrzeń kosmiczną w jakikolwiek sposób.

W związku z zapewnieniem wykorzystania przestrzeni kosmicznej w celach pokojowych, w reżimie prawnym przestrzeni kosmicznej, uzgodnionym w systemie ONZ, stosowane są normy dotyczące *res communis*. W kształtowaniu się koncepcji rozwiązania kwestii suwerenności przestrzeni kosmicznej powstały trzy główne nurty rozważań, które uzyskały powszechną akceptację jako prawo zwyczajowe i funkcjonowały w ten sposób do skodyfikowania w Traktacie kosmicznym z 1967 r., o której mowa będzie w dalszych częściach opracowania. Nurtami, z których zaczerpnięto wspomniane rozważania, były:

- modyfikacje recepcji pojęć cywilistycznych, zaczerpnięte z prawa rzymskiego;

<sup>9</sup> Tłum.: rzecz niczyja, dobro bezpańskie.

<sup>10</sup> C. Christol, *Evolution of the Common Heritage of Mankind Principle*, “Western State International Law Journal” 1.63/1981, s. 67-68.

<sup>11</sup> 1472 (XIV). *International co-operation in the peaceful uses of outer space*, ONZ 1959.

- stosowanie analogii prawnych do przestrzeni morskiej, powietrznej i do statusu Antarktydy; oraz
- określenie odrębności prawa kosmicznego jako zupełnie nowego działu prawa międzynarodowego, uwzględniającego dwie dopełniające się zasady:
- wolności przestrzeni pozaatmosferycznej i ciał niebieskich;
- niedopuszczalności zawłaszczania kosmosu<sup>12</sup>.

Zgodnie z L. Łukaszukiem, służyło to ujednocnieniu praktyki międzynarodowej państw, tworzeniu nowych norm zwyczajowych, a następnie określonych porozumień międzynarodowych<sup>13</sup>.

Możliwość praktycznego wykorzystania przestrzeni kosmicznej pojawiła się wraz z umieszczeniem pierwszego sztucznego satelity Ziemi, radzieckiego Sputnika 1, dnia 4.10.1957 r. na orbicie Ziemi. Początkowo użytkowanie przestrzeni kosmicznej rozpatrywano wyłącznie w dziedzinie militarnej, przede wszystkim w celu prowadzenia obserwacji z obiektów kosmicznych<sup>14</sup>. Następnie, w miarę rozwoju technologii, z czasem zaczęto korzystać z początkowo wojskowych technologii do celów cywilnych, jak radiotelegrafia i przesyłanie programów telewizyjnych.

Pierwotnie, przed utworzeniem wymienionego wyżej Komitetu ds. Pokojowego Wykorzystania Przestrzeni Kosmicznej, działania ZSRR i Stanów Zjednoczonych zaczęły kształtować zwyczajowe normy prawne dotyczące wykorzystania przestrzeni kosmicznej poprzez umieszczanie obiektów na orbicie okołoziemskiej na podstawie milcząco przyjętego założenia, że taka działalność nie jest zakazana przez prawo międzynarodowe<sup>15</sup>.

### 3.

*Res communis*, manifestujące się w postaci zakazu zawłaszczania kosmosu, jest jedną z kluczowych zasad międzynarodowego prawa kosmicznego, obok m.in. zasad pokojowego wykorzystywania przestrzeni kosmicznej oraz współpracy i odpowiedzialności za szkody wyrządzone w przestrzeni kosmicznej. Źródłem zasady wspólnego dziedzictwa ludzkości należy szukać w Traktacie kosmicznym z 1967 r. oraz Układzie Księżycowym z 1979 r.

Dodatkowo, rozszerzony pogląd na zasadę wspólnego dziedzictwa ludzkości oferuje *Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ 51/122 z 13 grudnia 1996 r. w sprawie międzynarodowej współpracy w badaniu i wykorzystaniu przestrzeni kosmicznej*,

---

<sup>12</sup> L. Łukaszuk, *Współpraca i rywalizacja w przestrzeni kosmicznej, Prawo – Polityka – Gospodarka*, Toruń 2012, s. 71.

<sup>13</sup> Ibidem.

<sup>14</sup> W. Góralczyk, S. Sawicki, *Prawo Międzynarodowe Publiczne w zarysie*, Warszawa 2015, s. 230.

<sup>15</sup> Ibidem, s. 231.

ukierunkowanej na korzyści i interesy wszystkich państw, a w szczególności potrzeby państw rozwijających się. Rezolucja ta w swej treści podkreśla najsilniej etos Organizacji Narodów Zjednoczonych, jakim jest wspólny interes wszystkich narodów. Z zapisów wynika, że ludzkość nie tylko podziela interes w kosmosie, ale przede wszystkim przestrzeń kosmiczna jest postrzegana jako prowincja dla całej ludzkości<sup>16</sup>.

W umowach międzynarodowych brak jest określenia granicy przestrzeni kosmicznej, dlatego w doktrynie z uwagi na ten problem powstało wiele teorii. Szczególnie warta odnotowania jest teoria *usque ad coelum*<sup>17</sup>, mówiąca o tym, że jurysdykcja państwa rozciąga się nieskończenie w górę przez przestrzeń kosmiczną<sup>18</sup>. Jest to teoria ciekawa, acz niepraktyczna. Trudno bowiem racjonalnie oczekiwać od państwa, iż skutecznie byłoby w stanie kontrolować w tym przypadku swoje terytorium. Co więcej, z uwagi na obrót Ziemi, to terytorium w przestrzeni kosmicznej wciąż podlegałoby zmianie. Następną teorią jest *teoria efektywnej kontroli*<sup>19</sup>. Jest to teoria ograniczająca teorię *usque ad coelum*, podchodząca do zagadnienia bardziej realistycznie. Głosi ona, że jurysdykcja państwa rozciąga się tak daleko w przestrzeń kosmiczną, jak pozwala na to efektywne sprawowanie kontroli za pomocą naukowo rozwiniętej technologii. Kolejną teorią jest *teoria interesu państwa*<sup>20</sup>. Określa ona granicę przestrzeni kosmicznej tylko do tego miejsca, które jest racjonalnie wymagane w kontekście interesu państwa.

Niemniej, ostatecznie osiągnięto powszechnie akceptowany konsensus – w tym oficjalnie przez Europejską Agencję Kosmiczną (ESA) oraz Międzynarodową Federację Lotniczą (FAI) – stanowiący, że granicą przestrzeni kosmicznej jest tzw. linia Kármána.

Linia Kármána – nazwana na cześć węgiersko-amerykańskiego fizyka Teodora von Kármána – rozciąga się na wysokości ok. 100 km n.p.m., czyli u dolnej granicy termosfery. Jej cechą naturalną jest fakt, iż wszelkie loty aeronautyczne stają się niemożliwe do wykonania na tej wysokości, gdyż wszystkie statki powietrzne, aby utrzymać swój lot, musiałyby poruszać się szybciej od prędkości obrotu orbitalnego Ziemi. W skrócie – wszystko, co znajduje się powyżej linii Kármána, stanowi już część przestrzeni kosmicznej.

Analogicznego podejścia do statusu prawnego przestrzeni kosmicznej, co zostało już zasygnalizowane we wcześniejszym fragmencie tekstu, można

---

<sup>16</sup> *Declaration on International Cooperation in the Exploration and Use of Outer Space for the Benefit and in the Interest of All States, Taking into Particular Account the Needs of Developing Countries*, ONZ 1996 r.

<sup>17</sup> Tłum.: aż do nieba.

<sup>18</sup> K. Thakur, *Outer Space and Military Supremacy: Jurisdiction in International Law*, New Delhi 1985, s. 44.

<sup>19</sup> J. Ehrett, *op.cit.*, s. 71.

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 72.

doszukiwać się w przepisach dotyczących Antarktydy, w prawie morskim oraz przepisach dotyczących dna oceanicznego.

Założenia w sprawie prawa Antarktydy są tożsame z założeniami międzynarodowego prawa kosmicznego. Główną agendą traktatu stało się leżące w interesie całej ludzkości zapewnienie wykorzystania Antarktydy jedynie w celach pokojowych. Pakt zabrania przeprowadzania działań o charakterze militarnym, jednak nie wyklucza przebywania na kontynencie personelu wojskowego, badania naukowe mają być efektem współpracy, a ich wyniki dostępne dla wszystkich<sup>21</sup>. Wskazano również wyraźnie na obowiązywanie zasady *res communis*, z tą wszakże różnicą, że nie neguje się roszczeń terytorialnych państw, wysuniętych przed wejściem w życie traktatu<sup>22</sup>.

Innymi analogicznymi założeniami do powyższych są przepisy ustanowione w międzynarodowym prawie morza dotyczące morza pełnego. Również ten traktat odnosi się do zasady wspólnego dziedzictwa ludzkości, stanowiąc, że morza pełne są otwarte dla wszystkich państw oraz żadne z tych państw nie może zawłaszczyć terytorium morza pełnego, które jest przeznaczone do użytku wyłącznie w celach pokojowych<sup>23</sup>.

Mając na uwadze zasadę *res communis* i unikalne regulacyjne wyzwanie, jakie prezentuje przestrzeń kosmiczna, powstaje wizja międzynarodowego prawa kosmicznego złożona z trzech fundamentalnych dogmatów<sup>24</sup>:

- pierwszym z nich jest założenie, że współczesne zasady międzynarodowych regulacji i odpowiedzialności, a nie własność i suwerenność w rozumieniu prawa *common law* powinny rządzić przestrzenią kosmiczną;
- wedle założenia drugiego owe współczesne zasady są wiążące dla wszystkich państw; oraz
- trzecim pozostaje przekonanie, że „globalny interes publiczny w przestrzeni kosmicznej” jest źródłem tego związania prawem.

Tego rodzaju filozofia wykracza daleko poza Traktat kosmiczny z 1967 r. Nie tylko sugeruje, iż podmioty międzynarodowe związane są formalnymi traktatami, do których przystąpiły, ale także wprowadza te zasady do sfery międzynarodowego prawa zwyczajowego. Innymi słowy, państwa mają zostać pociągnięte do odpowiedzialności przed społecznością międzynarodową w oparciu o standardy umów międzynarodowych, do których mogły nigdy nie przystąpić.

Ponadto taka filozofia sugeruje, że powyższe zasady są moralnie zobowiązujące wobec wszystkich państw, traktuje ona zasadę wspólnego dziedzictwa ludzkości przestrzeni kosmicznej jako niepodlegającą dyskusji – sytuując ją na kanwie zakazów ludobójstwa, tortur oraz piractwa.

<sup>21</sup> Traktat Antarktyczny, USA 1959 r.

<sup>22</sup> Ibidem, art. 4.

<sup>23</sup> Konwencja Narodów Zjednoczonych o Prawie Morza, Jamajka 1982 r., art. 87-89.

<sup>24</sup> J. Ehrett, op.cit., s. 82.

Omawiana zasada wspólnego dziedzictwa ludzkości najlepiej kojarzy się z aktywnością państw w przestrzeni kosmicznej i wykorzystywaniem jej w mnogich dziedzinach, od działań militarnych, przez powiększanie swojego arsenału, rozwój technologii kosmicznych, po hipotetyczne plany zawłaszczania obszarów ciał niebieskich, zakazując dostępu innym. W czasach tworzenia pierwszych traktatów międzynarodowego prawa kosmicznego starano się właśnie przed tym chronić. Pojęcie tej zasady ma duże znaczenie w dziedzinie międzynarodowego prawa kosmicznego. Otóż narody nie mogą nabyć części przestrzeni kosmicznej, ale raczej zasoby przestrzeni kosmicznej są rozumiane jako należące do społeczności międzynarodowej *sensu largo*<sup>25</sup>. Obecnie jednak, gdy dostrzega się tendencje do zmiany stosunków publicznoprawnych na publiczno-prywatne, ukonstytuowanie zasady wspólnego dziedzictwa ludzkości w międzynarodowym prawie kosmicznym w oczach licznych ekspertów przeistoczyło się ze swobodnego bezpiecznika w przeszkodę.

Warto zaznaczyć w tym miejscu, że w czasie ratyfikacji Układu Księżycowego z 1979 r. wiele państw nie podpisało się pod traktatem, żadne z tych państw również nie posiadało i wciąż nie posiada możliwości Stanów Zjednoczonych w dziedzinie kosmicznych technologii, dotyczy to przede wszystkim możliwości wypuszczenia obiektu kosmicznego w przestrzeń kosmiczną. Należy zwrócić uwagę jednak, iż w kontekście tego traktatu został już przekroczony ważny próg. Na dzień dzisiejszy 7 państw ratyfikowało Układ Księżycowy z 1979 r., a art. 19 ust. 3 stanowi, że ten traktat wejdzie w życie trzydziestego dnia od daty złożenia piątego dokumentu ratyfikacyjnego. W związku z tym Układ Księżycowy z 1979 r., pomimo mniejszego zainteresowania ze strony podmiotów o największych możliwościach na rynku eksploracji przestrzeni kosmicznej, *de facto* wszedł w życie jako doktryna Organizacji Narodów Zjednoczonych, tym samym wpisując się w powszechnie zaakceptowane prawo międzynarodowe<sup>26</sup>.

Analizując dokładnie wskazany Układ Księżycowy z 1979 r., można dostrzec, że samo pozyskiwanie surowców pod nadzorem państw lub organizacji międzynarodowych z Księżyca i innych ciał niebieskich nie jest zabronione. Zabronione jest natomiast czerpanie z nich prywatnych korzyści – oznacza to w praktyce, iż wszystkim, co zostanie pozyskane, podzielić, zwłaszcza z krajami rozwijającymi się, niemającymi możliwości podejmowania tego typu przedsięwzięć.

Najbardziej kontrowersyjny zapis Układu Księżycowego z 1979 r. dotyczy zasobów naturalnych na Księżycu. Artykuł 11 wyraźnie zakazuje podejmowania przedsięwzięć mających na celu wydobycie zasobów Księżyca. Jednakże ust. 5 tego artykułu ustanawia ku temu wyjątek w postaci utworzenia międzynarodowego reżimu, wraz z odpowiednimi procedurami, aby zarządzać wydobyciem surowców, gdy stanie się to możliwe. Czym dokładnie miałyby być wskazany międzynarodowy

<sup>25</sup> Ibidem, s. 73.

<sup>26</sup> Ibidem, s. 84.



reżim, nie zostało uszczegółowione<sup>27</sup>. Jego forma wciąż nie została sprecyzowana i nie można z pewnością powiedzieć, że kiedykolwiek zostanie.

Niemniej, jeśli tak miałyby się stać, prawdopodobnie przybrałoby formę podobną do międzynarodowego reżimu pochodzącego z prawa morza, zwanego „Przedsiębiorstwem”<sup>28</sup>. Ma ono za zadanie nadzorować wydobycie zasobów naturalnych z oceanów (tj. ok. 2/3 powierzchni naszej planety). Charakter „Przedsiębiorstwa” został przewidziany w konwencji jako organ nadzorujący w ramach jego jurysdykcji działalność wydobywczą krajów rozwiniętych oraz przedsiębiorstw prywatnych; „Przedsiębiorstwo” miało wymagać, aby część tego, co zostało wydobyte z dna oceanicznego, trafiało do niego w celu dystrybucji pomiędzy kraje rozwijające się. Aczkolwiek dla krajów rozwiniętych dzielenie się surowcami może nie stanowić największego problemu. Otóż należy wskazać, że część XI *Konwencji o Prawie Morza* wymaga, ażeby kraje rozwinięte przekazały również swoją technologię na poczet krajów rozwijających się, aby i te uczestniczyły w wydobyciu zasobów z dna oceanicznego.

Jeśli międzynarodowy reżim przewidziany przez Układ Księżycowy z 1979 r. przybrałby formę zbliżoną do „Przedsiębiorstwa” z *Konwencji o Prawie Morza*, kraje rozwinięte i przedsiębiorstwa prywatne byłyby zobligowane do oddania części surowców wydobytych z Księżyca i innych ciał niebieskich. Ponadto, w ramach tego reżimu musiałyby również podzielić się rozwiniętą technologią z państwami rozwijającymi się, w celu ich partycypacji w takiej działalności wydobywczej. Perspektywa takiego „Przedsiębiorstwa” dla przestrzeni kosmicznej implikuje, że zasada powszechnego dziedzictwa ludzkości ma zastosowanie nie tylko wobec pozaziemskich nieruchomości oraz surowców, ale również praw własności intelektualnej<sup>29</sup>.

W związku z powyższym nie ma nic dziwnego w zjawisku, że przedsiębiorcy prywatni są niechętni do inwestowania w technologie służące wykorzystywaniu przestrzeni kosmicznej, wszakże inwestycja musi przynosić odpowiedni zysk.

Z zagadnieniem ustanowienia zasady wspólnego dziedzictwa ludzkości społeczność międzynarodowa miała do czynienia również w trakcie obrad nad proponowanym traktatem *Prawa Morza (UNCLOS)*, który podtrzymał doktrynę *res communis* kosztem odrębnych interesów publicznych i prywatnych. Wówczas ryzyko utracenia bodźca zachęcającego do inwestycji i rozwoju w tym sektorze zostało podniesione jako zasadniczy problem<sup>30</sup>. Zgodnie z głównym argumentem, jaki przedstawiono w trakcie tychże obrad, podkreślano, że wszyscy ci najlepiej nadający się do prowadzenia innowacyjnych przedsięwzięć i z największymi moż-

<sup>27</sup> M. Listner, *The Moon Treaty: failed international law or waiting in the shadows?*, “The Space Review” 2011, par. 9.

<sup>28</sup> *Konwencja Narodów Zjednoczonych o Prawie Morza*, Jamajka 1982 r., część XI.

<sup>29</sup> M. Listner, *The Moon Treaty...*, par. 11.

<sup>30</sup> R. King, *Deep Seabed Resources: Who Has The Right To Exploit Them*, “College of William & Mary Law School Colonial Lawyer” 1981, nr 11, s. 8-9.

liwościami z reguły nie są motywowani troską o globalny interes publiczny, ale właśnie przez prywatny zysk; jednakże ostatecznie wszyscy są wzbogacani przez technologię oraz umiejętności rozwinięte podczas trwania tego przedsięwzięcia.

#### 4.

Po dziś dzień ludzkość zaznaczyła swoją obecność w Układzie Słonecznym jedynie w celach naukowych, poprzez czynności i technologię o przeznaczeniu badawczym. W dodatku są to badania i odkrycia wykonywane przez podmioty publiczne, wzorem państwowych agencji kosmicznych, a nie prywatne, dopiero rozpoczynające swoją działalność w strefach poza orbitą ziemską. Informacjami pozyskanymi w trakcie badań dzielą się z pozostałymi państwami i opinią publiczną – wpisują się zatem w ramy wspólnego dziedzictwa ludzkości. Brak jest jednak działań o charakterze zarobkowym.

Zasada wspólnego dziedzictwa ludzkości ma wpływ przede wszystkim na aspekt komercyjny wykorzystania przestrzeni kosmicznej. W pierwszej kolejności wyróżnia się trzy planowane obszary działalności komercyjnej w przestrzeni kosmicznej: turystykę kosmiczną, górnictwo asteroidalne i planetarne oraz kolonizację pozaziemską (głównie w związku z budowaniem baz w przestrzeni kosmicznej). Są to projekty potencjalnych inwestycji, rozwijające się, będące dopiero w fazie wczesnego planowania. W kontekście działalności komercyjnej w przestrzeni kosmicznej, *res communis* w obecnej formie wydaje się mieć wpływ głównie na obszary związane z ciężkim przemysłem, w tym górnictwem.

W doktrynie istnieje spór o zastosowanie *res communis* w dziedzinie wydobywania surowców. W literaturze można odszukać więcej zwolenników „astrogórnictwa”, niemniej istnieją również opinie przeciwnie. Przeciwnicy koncepcji nabywania praw własności w sferze wspólnot globalnych przez suwerenne podmioty państwowe twierdzą, że taki model postępowania dla wydobywania surowców nie jest sprawiedliwy, ponieważ nie uwzględnia problematyki ochrony środowiska, zrównoważonego rozwoju i praw przyszlých pokoleń<sup>31</sup>.

Pierwsze turystyczne rejsy kosmiczne miały już miejsce, aczkolwiek z uwagi na wysokie koszty jedynie bardzo zamożne osoby mogą sobie pozwolić na taką formę rozrywki. Przypadków turystycznych lotów kosmicznych było do tej pory zbyt mało, aby zaobserwować ich realny wpływ na obecnie obowiązujące międzynarodowe prawo kosmiczne.

Problematyka jednakże zaczyna się pojawiać. Teoretycy prawa zaczęli się zastanawiać nad sposobem, w jaki zakwalifikować turystę kosmicznego. Międzynarodowe prawo kosmiczne określa status kosmonauty w *Umowie o ratowaniu kosmonautów, powrocie kosmonautów i zwrocie obiektów wypuszczonych w przestrzeń*

<sup>31</sup> K. Baslar, *The Concept of the Common Heritage of Mankind in International Law*, Haga 1998.

*kosmiczną* z 22.04.1968 r. jako wysłannika ludzkości. Niewskazane byłoby jednak kwalifikowanie turystów jako kosmonautów, a raczej jako podmioty innej generacji, które nie są zdefiniowane w konwencjach. Status turystów odbywających loty pozaatmosferyczne nie jest jednakże przedmiotem niniejszego artykułu, a na tę chwilę nie wydaje się, aby doktryna *res communis* w jakikolwiek sposób kolidowała z takim rodzajem działalności komercyjnej w przestrzeni kosmicznej.

Interesujący może okazać się teoretyczny skutek, jaki mógłby wyniknąć z możliwości nabywania prawa własności do części terytorium ciał niebieskich. Mając na uwadze kwestie sprawiedliwości w dzieleniu gruntów ziemskich w przestrzeni kosmicznej, z pewnością niektóre z nich okazałyby się bogatsze w surowce od pozostałych. Owa niewspółmierność w podziale dóbr uzasadniałaby międzynarodową interwencję<sup>32</sup>. Takie potępienie prawa własności w dużej mierze nie ogranicza się do pojęcia jednego państwa wykorzystującego zasoby poprzednio znajdujące się w „globalnej wspólnoty” (np. hipotetyczne rozpoczęcie wydobywania minerałów na Księżycu przez Stany Zjednoczone lub Rosję). Według J.S. Ehretta, powołującego się na K. Baslara<sup>33</sup>, ta teoria wynika z szeroko zakrojonej interpretacji „wspólnego dziedzictwa ludzkości” z niespodziewanie szerokimi konsekwencjami: w szczególności istotę słowa „wspólne” należy interpretować nie tylko tak, aby obejmować przestrzenie międzynarodowe, ale także, aby objąć nią rzadkie zasoby krajowe w obrębie granic państwowych.

Taki pogląd wymusza nie tylko regulowanie tradycyjnych przestrzeni *res communis* przez reżim międzynarodowy, ale także utrzymuje, że wszystkie zasoby naturalne – całkowicie niezależnie od suwerenności państwowej – należy traktować jako część „globalnej wspólnoty”.

Międzynarodowe prawo kosmiczne jest rozwijającą się dziedziną jurysprudencki międzynarodowej. W przeciwieństwie do starych pytań związanych z piractwem lub agresją, kwestia eksploracji przestrzeni kosmicznej oferuje zupełnie nowy zestaw prawnych trudności. Organizacja Narodów Zjednoczonych przez Komitet ds. Pokojowego Wykorzystania Przestrzeni Kosmicznej starała się rozwiązać kilka z tych trudności poprzez sformułowanie różnych traktatów i zestawów zasad – dokumentów stanowiących podstawę międzynarodowego prawa kosmicznego<sup>34</sup>.

## 5.

Zasada wspólnego dziedzictwa ludzkości jest jedną z najważniejszych zasad prawnych międzynarodowego prawa kosmicznego, istniejące przesłanki zdają się sugerować, że najważniejszą w kontekście przyszłej możliwości

<sup>32</sup> J. Ehrett, op.cit., s. 89.

<sup>33</sup> Ibidem.

<sup>34</sup> Ibidem, s. 90-91.

wykorzystania przestrzeni kosmicznej. Zapoznając się z literaturą opisującą międzynarodowe prawo kosmiczne i rozważania nad wprowadzeniem w jego ramy *res communis*, można zaobserwować wyraźny spór w doktrynie.

Wśród osób zajmujących się tematyką międzynarodowego prawa kosmicznego znajduje się wielu przeciwników opisywanej doktryny. Wychodzą oni z założenia, że ogranicza ona postęp i zniechęca inwestorów, niezależnie od natury publicznej lub prywatnej danych podmiotów. Na drugim biegunie znajdują się osoby wspierające obecny prymat *res communis*. Konieczność zachowania tej zasady argumentują potrzebą ochrony środowiska, odpowiedzialnością wobec przyszłych pokoleń oraz niepokojącą perspektywą dominacji jednych, bardziej rozwiniętych państw nad pozostałymi.

Doktryna wspólnego dziedzictwa ludzkości stała się najszerzej omawianą spośród wszystkich panujących zasad prawa kosmicznego, a to z uwagi na jej fundamentalne znaczenie. Osiągnięcie konsensusu wydaje się w tym momencie niemożliwe z uwagi na sprzeczne interesy państw – przede wszystkim tych rozwiniętych i rozwijających się. Jest to paradoksalne, gdyż większość obecnych działań pozaatmosferycznych odbywa się na zasadzie konsensusu i akceptacji społeczności międzynarodowej.

Wraz z rozwojem technologii zauważalne stają się coraz bardziej stanowcze postulaty nawołujące do zmiany obecnie obowiązujących konwencji tworzących międzynarodowe prawo kosmiczne, a przede wszystkim opisywanej w niniejszym artykule zasady. Nie można pod tym względem ignorować istniejącej gry interesów i wizji osobistego wzbogacania się przez różne podmioty dostrzegające w tzw. astro-górnictwie intratny biznes. Wyraźnie zaznacza się tendencja do prywatyzowania przestrzeni kosmicznej, czego dowodem jest przekazywanie wielu kontraktów, jak chociażby w zaopatrywanie Międzynarodowej Stacji Kosmicznej prywatnym korporacjom na rynku, który jeszcze nie tak dawno był zmonopolizowany przez państwowe agencje kosmiczne.

Spoglądając w sposób powierzchowny na naturę doktryny *res communis*, w istocie można dojść do wniosku sugerującego niedostosowanie jej do współczesnych potrzeb. Zniechęca ona do inwestowania w technologię kosmiczną poprzez brak gwarancji wyraźnego zysku z ewentualnie podjętych przedsięwzięć przez zainteresowane strony. Wizja podboju przestrzeni kosmicznej w chwili obecnej przyciąga jedynie ideologicznych wizjonerów i naukowców. Wątpliwe jest zaangażowanie szerszej grupy inwestorów, co zaowocowałoby konkurencją prowadzącą do zwiększonej innowacyjności oraz niższych kosztów eksploracji kosmicznej i w końcu – swoistego boomu w gospodarce kosmicznej.

Głębsze zbadanie tego problematycznego zagadnienia wskazuje na kwestie często pomijane w argumentacji jej przeciwników. Chodzi tu przede wszystkim o sprawiedliwość i zadbanie o przyszłość kosmicznych eksploracji. Zasada wspólnego dziedzictwa ludzkości jest narzuceniem moralnego obowiązku wszystkim podmiotom działającym poza granicami ziemskiej atmosfery. Tworzy to element

odpowiedzialności państw za zrównoważony rozwój i dbałość o wspólne dobro całej społeczności międzynarodowej, jakim jest przestrzeń kosmiczna. *Res communis* zostało zawarte w umowach międzynarodowych wreszcie jako zabezpieczenie przed swojego rodzaju ekspansją pojedynczych podmiotów mających na celu degradację statusu przestrzeni kosmicznej z dobra wspólnego na dobro ekskluzywne, przeznaczone dla uprzywilejowanych stron, z którego tylko te strony byłyby w stanie czerpać korzyści, z pominięciem potrzeb państw rozwijających się. Wszystkie podmioty chcące czerpać korzyści z względnie nieograniczonych możliwości oferowanych przez przestrzeń kosmiczną, będą musiały spoglądać na swoją działalność nie tylko z własnej perspektywy, ale przede wszystkim przez pryzmat interesu całej społeczności międzynarodowej.

Przestrzeń kosmiczna jest ogromna i choć człowiek zaznaczył swoją obecność w całym Układzie Słonecznym, fizycznie nie postawił stopy dalej niż na naturalnym satelicie naszej planety. Prawo kosmiczne najczęściej porównuje się do prawa morza. Warto zauważyć, że mimo iż człowiek żegluguje po morzu od początków swojego istnienia, wciąż istnieje mnogość niewyjaśnionych aspektów – wiele z nich dotyczy dna morskiego, którego status jednak został już uregulowany przez prawo. Obecność człowieka poza granicami ziemskiej atmosfery zaznacza wprowadzenie pierwszego sztucznego satelity ziemskiego Sputnika 1 na orbitę w dniu 4.10.1957 r. o godzinie 19:28 czasu uniwersalnego. Na dzień dzisiejszy zatem człowiek swoją fizyczną działalność w kosmosie prowadzi nie więcej niż 60 lat<sup>35</sup>, co jest okresem bardzo krótkim. Co więcej, większość podjętych działań, z wyjątkiem kilku wczesnych testów broni jądrowej, cechowała się naturą badawczą, nie stanowiąc wyzwania dla obowiązującego prawa międzynarodowego. Dopiero obecnie, w świetle niepohamowanego rozwoju technologicznego, obowiązujące prawo czeka prawdziwy sprawdzian, czy konwencje sporządzone pół wieku temu przetrwają spotkanie z praktyką.

Dodatkowo należy również obserwować, jak będzie wyglądać korelacja legislacji krajowej z prawem międzynarodowym, w sytuacji gdy większość państw zaczyna przenosić zagadnienie z teoretycznych rozważań na płaszczyznę praktycznych regulacji, jednocześnie – głównie w przypadku państw rozwiniętych – faworyzując interpretację przestrzeni kosmicznej jako morza otwartego.

## Streszczenie

W literaturze zajmującej się tematyką międzynarodowego prawa kosmicznego staje się zauważalny spór w doktrynie dotyczący istnienia w niej zasady wspólnego dziedzictwa ludzkości, zwaną również jako *res communis* – rzecz wspólna. Wątpliwe jest zachowanie tej zasady w jej dotychczasowych ramach, ponieważ coraz więcej

---

<sup>35</sup> Sześćdziesiąta rocznica wystrzelenia Sputnika 1 na orbitę będzie miała miejsce w październiku tego roku.

ekspertów dostrzega w niej przeszkodę dla realizacji inwestycji i hamulec wstrzymujący rozwój nowoczesnych technologii kosmicznych. W artykule wskazano argumenty obu stron toczącej się debaty nad przyszłością międzynarodowego prawa kosmicznego w kontekście doktryny *res communis*, co zostało zwieńczone konkluzją wspierającą tę doktrynę jako właściwe zabezpieczenie dla przyszłości eksploracji kosmicznych, a także zasygnalizowano konieczność wzięcia odpowiedzialności za wszelkie działania w przestrzeni kosmicznej dla korzyści przyszłych pokoleń. Niniejszy artykuł opisuje doktrynę *res communis*, jedną z najważniejszych zasad tworzących międzynarodowe prawo kosmiczne. W tekście została pokazana jej ewolucja, zmiana w postrzeganiu, począwszy od jej pojawienia się w prawie zwyczajowym, przez zawarcie jej w pierwszych traktatach regulujących działalność państw w przestrzeni kosmicznej, czyli *Układzie o zasadach działalności państw w zakresie badań i użytkowania przestrzeni kosmicznej łącznie z Księżycem i innymi ciałami niebieskimi* z 27.01.1967 r. (dalej: Traktat kosmiczny z 1967 r.), aż do ostatecznego zdefiniowania w *Układzie normującym działalność państw na Księżycu i innych ciałach niebieskich* z 18.12.1979 r. (dalej: Układ Księżycowy z 1979 r.). Autor rozprawia nad znaczeniem zasady wspólnego dziedzictwa ludzkości w świetle planowanej działalności komercyjnej w przestrzeni kosmicznej. Wskazane zostały umowy międzynarodowe tworzące międzynarodowe prawo kosmiczne, w których zaimplementowano tę zasadę. Doktryna *res communis* nie jest nowa w prawie międzynarodowym i ograniczona wyłącznie do przestrzeni kosmicznej. Jej zastosowanie można znaleźć w Konwencji jamajskiej z 10.12.1982 r. lub w przepisach regulujących status prawny Antarktydy.

## Abstract

In the literature dealing with the subject of international space law, there is a noticeable dispute concerning the existence of the common heritage of mankind principle, also known as *res communis* – common good. The preservation of this doctrine is increasingly unlikely in its current shape, as more experts see it as an obstacle for investment and a brake on development of modern space technology. The article points to the arguments of both sides of the ongoing debate on the future of international space law in the context of *res communis* doctrine, culminating in a conclusive statement supporting current doctrine as an appropriate safeguard for the future of space exploration and the necessity to take responsibility for all activities in outer space was indicated, for the benefit future generations. This article describes the *res communis* doctrine, one of the most important principles creating international space law. This text shows the evolution of the principle, its change in perception since its appearance in customary law, through incorporation in first treaties regulating the activities of States in outer space, that is *Treaty on Principles Governing the Activities of States in the Exploration and Use of Outer Space, including the Moon and Other Celestial Bodies* of 27<sup>th</sup> of January 1967 until the

final definition in the Agreement Governing the Activities of States on the Moon and Other Celestial Bodies of 18<sup>th</sup> of December 1979. The author discusses the meaning of *res communis* doctrine, also known as the principle of the common heritage of mankind. International agreements establishing international space law are introduced, in which foregoing principle was implemented. The *res communis* doctrine is not new to international law and is not limited to outer space only. Its application can be found in the Jamaican Convention of 10<sup>th</sup> of December 1982, or in the laws regulating the legal status of Antarctica.